

Kardynał JEAN-MARIE LUSTIGER

Doświadczenie Solidarności a myśl chrześcijańska

W tamtych czasach istniał wschód, żelazna kurtyna... i Zachód. We Francji imperium radzieckie wydawało się równie trwałe jak Egipt faraonów. Dlatego też pierwsze wydarzenia gdańskie napełniały nas zachwytem zdumienia, ale również lękiem przed represjami przeciwko narodowi polskiemu.

Lecz bardzo szybko nadeszły z Polski nowe wieści. Najpierw potężny cios zadany ideologii marksistowskiej: robotnicy domagający się od komunistycznych władz uszanowania praw i demokracji. Następnie, ewolucja początkowo robotniczego ruchu, do którego dołączają się intelektualiści. I wreszcie, wiara katolicka narodu polskiego i wierność historii narodowej i szacunek dla niej. Te czynniki nadały ruchowi siłę nie do powstrzymania.

To wszystko tworzyło obraz, który całkowicie burzył stereotypy panujące na zachodzie dotyczące kwestii robotniczej, walki klas, reżimu radzieckiego, religii jako "opium dla ludu", itd... Solidarność drastycznie zmieniła poglądy większości ludzi na te tematy, niezależnie od reprezentowanych przez nich opinii politycznych czy zajmowanych stanowisk teoretycznych.

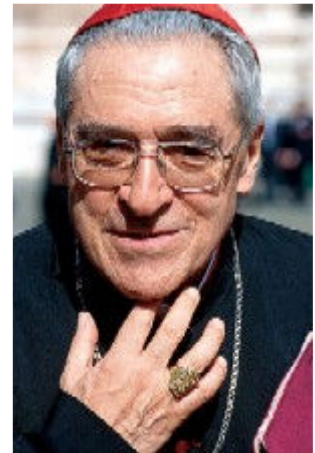
Kiedy w lutym 1980 r. wybuchły pierwsze strajki w Stoczni Gdańskiej, nasze spojrzenie na sytuację w Polsce zdążył już zmienić wybór Jana Pawła II na Papieża w 1978 r. i jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny w czerwcu następnego roku. Bez tego Papieża, bez siły jego słów i znaczenia jego obecności, Solidarność nie byłaby możliwa. Aby jednak zrozumieć w całości przesłanie jego wystąpień trzeba było mieć polskie serce, na co później zwracał uwagę ksiądz Józef Życiński.

We Francji interpretowano dyskurs Papieża i Solidarności jako element walki dotyczącej układu sił pomiędzy narodem polskim a polskimi i radzieckimi władzami.

Dziś wydaje mi się oczywiste, że znaczenie Solidarności nie ogranicza się do historycznej roli, jaką odegrała w obaleniu systemu radzieckiego. W doświadczeniu Solidarności znajduje się więcej niż tylko rewolta narodu przeciwko obcej tyranii i krytyka ideologii marksistowsko-leninowskiej. To "coś więcej" czyni z Solidarności bezcenne doświadczenie historyczne, a jej teoretyczne i praktyczne konsekwencje dalece wykraczają poza początkowe założenia. To "coś więcej" chciałbym teraz zidentyfikować i opisać w stosunku do myśli chrześcijańskiej.

1) "Niewyobrażenie" marksizmu-leninizmu

Solidarność narodziła się w narodzie polskim jako żywa odpowiedź na długą radziecką opresję. Analiza społeczna i praktyka marksizmu-leninizmu nie uwzględnia bowiem, lub raczej nie może uwzględniać, tej fundamentalnej prawdy jaką jest kondycja ludzka. De facto nie widzi jej lub nie może jej widzieć, a to z powodu głoszonych przez nią idei. Podając się za materialistyczną naukę historyczną, musi wprawdzie stworzyć przedmiot tej nauki, aby następnie móc określić prawa nią rządzące. Czynność ta, niezbędna w każdej nauce, wytwarza rodzaj artefaktu, który zastępuje



Jedna z najwybitniejszych postaci kościoła katolickiego we Francji. Urodzony w Paryżu w 1926 roku w rodzinie polsko-żydowskiej, która osiedliła się nad Sekwaną po I wojnie światowej. Po okupacji Francji przez Niemcy, w 1940 został wysłany do chrześcijańskiej rodziny w Orleanie. Przeszedł na katolicyzm. Jego matka została deportowana do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie zginęła; ojciec przeżył wojnę.

Studia filologiczne ukończył na Sorbonie, po czym wstąpił do seminarium duchownego Carmes Instytutu Katolickiego w Paryżu. Przyjął święcenia kapłańskie w 1954 r.

Przez 15 lat pracował w duszpasterstwie akademickim Sorbony i innych Szkół Wyższych. Był również dyrektorem Centrum Richelieu oraz zwierzchnikiem katechetów uniwersyteckich regionu paryskiego.

W 1969 roku zostaje mianowany księdzem proboszczem parafii Sainte-Jeanne-de-Chantal w Paryżu. W 1979 roku został biskupem Orleanu, a w 1981 arcybiskupem Paryża. Odkąd wstąpił do Kolegium Kardynalskiego w 1983 roku stał się bliskim współpracownikiem Papieża Jana Pawła II. Od lutego 2005 roku administrator apostolski.

Wybrany do Akademii Francuskiej w 1995 roku.

Jest autorem 23 książek w tym zbiorów kazań. Najważniejsze publikacje, które ukazały się w języku polskim: "Skoro tak trzeba...", "Nowość Chrystusa w post-nowoczesnej epoce",

rzeczywistość życia ludzkiego. Ta samozwańcza "nauka" może następnie funkcjonować w praktyce, lecz jedynie w granicach tego, co wybrała i co ominęła w określając przedmiot swoich badań. Lecz gdy aplikuje się ją do bogatej rzeczywistości społecznej człowieka, wyrządza mu krzywdę, czego obrazem była sytuacja narodu polskiego w momencie rozpoczęcia strajku gdańskiego.

"Proletariat roku 1848 puka do naszych drzwi", "Samobójcza pokusa Zachodu".

Doświadczenie Solidarności w pełni odsłoniło rzeczywistość, którą marksizm-leninizm ignorował lub reinterpretował wedle swoich zasad. Tą właśnie rzeczywistość nazywam "niewyobrażeniem" marksizmu-leninizmu. Solidarność jest odpowiedzią na marksizm-leninizm, w pewnym sensie obnaża go, aby następnie obalić. Lecz to obalenie nie jest możliwe bez wyniesienia na światło dzienne rzeczywistości doświadczenia ludzkiego, ignorowanego przez ideologię marksizmu. Marksizm dawał sobie monopol w kwestii racjonalności politycznej, zaś Solidarność, dzięki odsłonięciu tej rzeczywistości nieuznawanej i "niewyobrażonej" przez marksizm, rozerwała na strzępy panującą ideologię.

2) Rzeczywistość odsłonięta przez Solidarność

Jak wyglądała ta nieuznawana rzeczywistość? Naród polski, upokarzany przez reżim policyjny przeżywał solidarność na długo przed powstaniem samej organizacji. Wiara i modlitwa tego narodu od wieków tworzyła podłoże dla kultury i historii Polski. Należy więc docenić siłę tych czynników nie tylko jako broni przeciwko reżimowi, lecz przede wszystkim jako źródło pamięci o rzeczywistości i "rzeczywistości pamięci", napełniające świadomość narodu. Lecz odczuwana przez naród solidarność musiała również stać się myślą, wyrażoną w programie, który dawałby nadzieję i wskazywał drogę dalszego działania. Tym właśnie zajmowali się intelektualni przywódcy ruchu wraz z robotnikami.

Doświadczenie solidarności leży w samym sercu życia człowieka. Określa zdolność każdego z nas do współodczuwania drugiej osoby. Pobudza ona podstawowe czynniki świadomości, takie jak zdolność rozróżniania dobra i zła oraz odpowiedzialność każdego wobec tego zła. To, przez co przechodzi naród uciśniony w zakresie życia prywatnego i publicznego, tworzy swoisty rodzaj antropologii. Praca była podstawowym elementem oficjalnej ideologii, a walczący o godność pracujący ludzie określili siebie przede wszystkim jako prawdziwych ludzi, nie jako środki wytwórcze. W ten właśnie sposób prawdziwy, rzeczywisty człowiek stał się podstawowym elementem walki politycznej. Aby Solidarność mogła się narodzić, potrzebne było połączenie myśli i czynu. Intelektualiści umieli racjonalnie zaplanować sytuację. Co ważniejsze, umieli nadać powszechnie rozumianą nazwę temu, czym żył i co pragnął realizować naród polski. Wspaniałym symbolem tych myśli było właśnie słowo "Solidarność".

Należy również zwrócić uwagę na fenomenologiczne zabiegi myślowe pozwalające na doświadczanie tej prawdziwej rzeczywistości i tym samym uniknięcie kajdan, w które zakuwała dialektyka heglowska Marksa. Te fenomenologiczne zabiegi widać w dyskursie Papieża podczas jego pielgrzymek do Polski, lecz również w książce autorstwa jego znajomego z Lublina - księdza Józefa Tischnera - wydanej w drugim obiegu pod tytułem "Spotkania" (ku mej radości przetłumaczonej na francuski). Dzieło to było jednym z narzędzi procesu odzyskiwania świadomości rozpoczętego przez Solidarność. Czyny, takie jak sam strajk i przewodnictwo Lecha Wałęsy, mówią zaś same za siebie.

3). Etyka, polityka, religii

W momencie pojawienia się w myśli społecznej humanizmu powstał całkiem nowy sposób działania. Było to działanie zgodne z "etyką" Solidarności, która jest "etyką świadomości" zdolną utworzyć pełne godności relacje z drugą osobą i zorganizować się na kształt systemu demokratycznego. Walka o wolność wymaga bowiem uszanowania różnic między ludźmi i wielości opinii. Chrześcijańskie korzenie Solidarności są powszechnie widoczne właśnie dlatego, że są one świadectwem niezniszczalnej godności ludzkiej.

To właśnie dzięki temu kobiety i mężczyźni innych religii oraz niewierzący mogli ramię w ramię z chrześcijanami walczyć o godność i wolność. Dialog zbudowany jest bowiem na szacunku dla każdego, zaś ideologia w morderczy sposób wyrównuje różnice międzyludzkie, tworząc brutalną jedność poprzez ucisk lub strach. Ten dialog również jest częścią doświadczenia Solidarności.

Wielki wpływ Kościoła katolickiego na Solidarność nie powinien jednak być traktowany wyłącznie jako sojusz o charakterze taktycznym. Kościół wraz z jego przywódcą Janem Pawłem II umiał bowiem zmobilizować w walce o godność ludzką duchowy skarb jaki otrzymał od Zbawiciela. Aby Solidarność mogła się narodzić, potrzebne było jednocześnie historyczne przymierze narodu i wiary, pamięci o historii i jej wzlotami i upadkami, oraz okres poważnego kryzysu który, niczym wielki sztorm, odsłonił dno morza i ukazał to, co kryło się na dnie. Odsłonięcie tej rzeczywistej kondycji ludzkiej i społecznej, nazwanej przeze mnie "niemyśłą" reżimu, możliwe było w doświadczeniu Solidarności właśnie dzięki żarliwości wiary narodu polskiego.

4) Rozwój sytuacji

W początkowych stadiach "Solidarności", aby nakłonić do działania wystarczyło powołać się na "etykę solidarności", stanowiącą przeciwieństwo dla reżimu komunistycznego. Następnie należało jednak w ogóle wyjąć politykę z dyskursu totalitarnego. Należało zacząć inspirować polityczne wybory i czyny etyką solidarności. W systemie demokratycznym zaistniała potrzeba wydobywania narodu z bierności wpajanej przez totalitaryzm oraz nauczania wszystkich obywateli jak wyciągać społeczne wnioski z odpowiedzialności spoczywającą na każdym z nich. W momencie kiedy logika władzy i walki o władzę rządzi polityką, czym powinna się charakteryzować sama polityka aby nie być źródłem ideologii? Wytworzenie takiej ideologii oznacza bowiem zniszczenie tego, o co walczy polityka. We współczesnym świecie niestety niezmiernie rzadko słyszy się satysfakcjonującą odpowiedź na to pytanie.

5) Solidarność - nadzieja?

To, czym dotychczas się z Wami podzieliłem, pozostawia we mnie poczucie niespełnienia. Albowiem dziś, w epoce globalizacji, istnieje podobne zagrożenie niedostrzegania prawdziwej kondycji i godności ludzkiej, na którym żerują nowo powstałe ideologie. Cienka linia dzieli tu prawidłową ocenę obecnej sytuacji i ponowne odsłonięcie "niewyobrażenia", jego jasny i wyraźny opis. Opis ten powinien bowiem być zrozumiały dla wszystkich ludzi, tak jak zrozumiały był za czasów Solidarności przez wszystkich Polaków. Czy obecne debaty o przyszłości Europy nie dotyczą właśnie tego? W oczach światowej opinii publicznej również widać jak bardzo aspekt polemiczny jest dziś opanowany przez pojęcia rewolty lub układu sił. Widoczne było to na przykład podczas Światowego Forum Społecznego w brazylijskim Porto Alegre. Lecz polemika nie określa problematyki. Raczej antagonizuje ją, nie odsłaniając niewidocznej i często zranionej rzeczywistości.

Należałoby więc ponownie wcielić do świadomości zbiorowej to "niewyobrażenie" rzeczywistości człowieka. Papież Jan Paweł II wyznaczył ten szlak i konsekwentnie podążał nim. Lecz nie wystarczy aby ktoś pokazał rządzącym światem tego, co dla nich niewidoczne. Myśl ta musi być otwarta i docierać do zwykłych ludzi. W światowej żałobie po śmierci Jana Pawła II słyszałem jako narody świata nabierają świadomość godności i wspólnej przyszłości ludzi. Jan Paweł II budził nadzieję w sercach milionów ludzi, nie tylko wierzących. Przez ponad dwadzieścia pięć lat oblatywał świat, gromadząc wokół siebie tłumy, wśród których stały Kościoły wszystkich miejsc, dając świadectwo prawdzie.

Czy nie widać w tym narodzin nowej światowej solidarności, uplecionej ze świadomości moralnej wszystkich ludzi i narodów? Czyniąc z Chrystusa potwierdzenie istoty człowieczeństwa i pełnego wyrazu godności ludzkiej, Drugi Sobór Watykański zrobił duży krok dla przyszłości człowieka. Pozostaje pytanie jak w dzisiejszym zdominowanym przez ekonomiczne myślenie świecie wprowadzić w życie rzeczywistość "niewyobrażoną", lecz jednocześnie zawsze możliwą do wyobrażenia, rozważając środki i cele, nasze prawdziwe priorytety, wybory, a więc także poświęcenia. To jest wyzwanie dnia dzisiejszego.

Dodajmy, że wyzwanie dotyczy nie tylko refleksji teoretycznej, lecz również umiejętności działania, mądrości oraz oceny okoliczności historycznych. Czy sprzeczności widoczne na początku tego trzeciego tysiąclecia doprowadzą do kryzysu? Jeśli tak, najważniejsze będzie to, aby społeczne przebudzenie, które może zostać wywołane, zbudowane było na idei solidarności.